

SŁOWO

WILNO, Niedziela 15 stycznia 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przeliczeniem pocztową 4 zł, zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 80259.W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 20 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękojmi niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 1-3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 groszy.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

- 1. PANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
- GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
- GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”.
- KLECK — Sklep „Jedność”.
- LIDA — ul. Siwalska 13 — S. Mateski.
- LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.
- MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- MIORY — Ejdelman.
- NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
- NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
- N.-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

- DRUJA — Kowkin.
- OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Naucz.
- PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz.
- PINSK — Księgarnia Polska — St. BednarSKI.
- POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
- STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
- SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
- ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 5.
- WOLÓZYŃ — Liberman, Kiosk gazetowy.
- WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”.

Faszoda, la Batut, Bocheński Konferencja Schleichera z Hugenbergiem

otoczona ścisłą tajemnicą

Przypadek zrzędził, że czytając wydaną przed kilkoma tygodniami w Paryżu książkę p. Guy de la Batut p.t. „Faszoda” miałem jednocześnie wydaną przed 4-ma laty we Lwowie książkę Adolfa M. Bocheńskiego „Ustrój a racja stanu”. Guy de la Batut przypomina, u zupełnia i potwierdza, ciekawe, bystre i na poziomie dużej kultury historycznej stojące uwagi p. Bocheńskiego. Dlatego recenzja książki francuskiego autora rosła się nieco, łącząc w tytule Afrykę i Paryż z cichą wsią tarnopolskiego Podola.

Faszoda. W Laroussie pod tą nazwą znajdujemy wyjaśnienie: „Miejscowość, w egipskim Sudanie została zajęta w roku 1895 przez wyprawę francuską Marchanda, potem zaś oddano Anglikom”.

Faszoda była cudnym, dziennikarsko - cudnym epizodem (pomyśleć tylko, co za depesze, korespondencje, raporty!) zetknięcia się dwu konkurujących imperializmów na kontynencie afrykańskim. Gabinet Bourgeois postanowił ubiec Anglię w Sudanie. Od południa od Konga, wyruszyła misja Marchanda, mająca „ustalić komunikację między francuskim Kongiem a Nilem”. Marchand stanął w Faszodzie 10 lipca 1928 r. Tymczasem sirdar Kitchener szedł od północy: zgniół mahdyistów, zajął Chartum. 19 września dotarł do Faszody, nad którą powiewał trójkolorowy sztandar. Burza, duża burza wisiała na włosku. Na szczęście Kitchener i Marchand (przy którym był Mangin, wówczas porucznik) zachowali zimną krew. Kitchener zażądał opuszczenia Faszody; zagroził, że na wypadek odmowy woleje swą i tak przeprowadzi, mając większe siły. Marchand odpowiedział, że musi szanować rozporządzenie swego rządu, dodając: „w obronę jego gotowi jesteśmy i ja i moi towarzysze zginąć co do jednego”. „Zaluję, że nie jesteście Anglikami” — odpowiedział Kitchener. „Ale czy wiecie, że wasza odmowa może zdecydować o wojnie między naszymi państwami?” Marchand odparł: „Jesteśmy żołnierzami, nie dyplomatai. Oddajmy decyzję naszym rządóm”. Sirdar się zgodził.

Zaczęły się rozmowy między Paryżem a Londynem. Brali w nich udział: Delcassé, sir Edmund Mousson, ambasador brytyjski w Paryżu, baron de Courcel, ambasador Francji w Londynie i lord Salisbury, premier brytyjski. Publiczność po obu stronach kanału szalała. Chodziło przecież o prestige obu narodów. Marchand stał się bohaterem dnia. Dostał Legję honorową, ale rząd francuski po długich targach i debatach postanowił wycofać się z Faszody.

Mimo szalejącej ulicy, przeważały szalę kilku mężów stanu z Clemenceau i Delcassé na czele. Ci mężowie stanu nie dali się steroryzować małemu nacjonalizmowi ulicznemu sklepikarzy i studentów. Wiedzieli, gdzie leży naprawdę racja stanu państwa: pamiętali o drugiej stronie Wogeów.

Faszoda zakończyła jeden okres polityki zagranicznej Francji. Była punktem kulminacyjnym jednego okresu, zamknęła go. Zdawało się że zamknęła go hańbą dla Francji. Stało się wprost przeciwnie. Faszoda zapoczątkowała nową linię polityczną, która przyniosła Francji dzień 28 czerwca 1919 roku.

Faszoda zakończyła jeden okres polityki zagranicznej Francji. Była punktem kulminacyjnym jednego okresu, zamknęła go. Zdawało się że zamknęła go hańbą dla Francji. Stało się wprost przeciwnie. Faszoda zapoczątkowała nową linię polityczną, która przyniosła Francji dzień 28 czerwca 1919 roku.

Faszoda zakończyła jeden okres polityki zagranicznej Francji. Była punktem kulminacyjnym jednego okresu, zamknęła go. Zdawało się że zamknęła go hańbą dla Francji. Stało się wprost przeciwnie. Faszoda zapoczątkowała nową linię polityczną, która przyniosła Francji dzień 28 czerwca 1919 roku.

Faszoda zakończyła jeden okres polityki zagranicznej Francji. Była punktem kulminacyjnym jednego okresu, zamknęła go. Zdawało się że zamknęła go hańbą dla Francji. Stało się wprost przeciwnie. Faszoda zapoczątkowała nową linię polityczną, która przyniosła Francji dzień 28 czerwca 1919 roku.

Faszoda zakończyła jeden okres polityki zagranicznej Francji. Była punktem kulminacyjnym jednego okresu, zamknęła go. Zdawało się że zamknęła go hańbą dla Francji. Stało się wprost przeciwnie. Faszoda zapoczątkowała nową linię polityczną, która przyniosła Francji dzień 28 czerwca 1919 roku.

Faszoda zakończyła jeden okres polityki zagranicznej Francji. Była punktem kulminacyjnym jednego okresu, zamknęła go. Zdawało się że zamknęła go hańbą dla Francji. Stało się wprost przeciwnie. Faszoda zapoczątkowała nową linię polityczną, która przyniosła Francji dzień 28 czerwca 1919 roku.

Faszoda zakończyła jeden okres polityki zagranicznej Francji. Była punktem kulminacyjnym jednego okresu, zamknęła go. Zdawało się że zamknęła go hańbą dla Francji. Stało się wprost przeciwnie. Faszoda zapoczątkowała nową linię polityczną, która przyniosła Francji dzień 28 czerwca 1919 roku.

Faszoda zakończyła jeden okres polityki zagranicznej Francji. Była punktem kulminacyjnym jednego okresu, zamknęła go. Zdawało się że zamknęła go hańbą dla Francji. Stało się wprost przeciwnie. Faszoda zapoczątkowała nową linię polityczną, która przyniosła Francji dzień 28 czerwca 1919 roku.

Faszoda zakończyła jeden okres polityki zagranicznej Francji. Była punktem kulminacyjnym jednego okresu, zamknęła go. Zdawało się że zamknęła go hańbą dla Francji. Stało się wprost przeciwnie. Faszoda zapoczątkowała nową linię polityczną, która przyniosła Francji dzień 28 czerwca 1919 roku.

Faszoda zakończyła jeden okres polityki zagranicznej Francji. Była punktem kulminacyjnym jednego okresu, zamknęła go. Zdawało się że zamknęła go hańbą dla Francji. Stało się wprost przeciwnie. Faszoda zapoczątkowała nową linię polityczną, która przyniosła Francji dzień 28 czerwca 1919 roku.

Faszoda zakończyła jeden okres polityki zagranicznej Francji. Była punktem kulminacyjnym jednego okresu, zamknęła go. Zdawało się że zamknęła go hańbą dla Francji. Stało się wprost przeciwnie. Faszoda zapoczątkowała nową linię polityczną, która przyniosła Francji dzień 28 czerwca 1919 roku.

Faszoda zakończyła jeden okres polityki zagranicznej Francji. Była punktem kulminacyjnym jednego okresu, zamknęła go. Zdawało się że zamknęła go hańbą dla Francji. Stało się wprost przeciwnie. Faszoda zapoczątkowała nową linię polityczną, która przyniosła Francji dzień 28 czerwca 1919 roku.

Faszoda zakończyła jeden okres polityki zagranicznej Francji. Była punktem kulminacyjnym jednego okresu, zamknęła go. Zdawało się że zamknęła go hańbą dla Francji. Stało się wprost przeciwnie. Faszoda zapoczątkowała nową linię polityczną, która przyniosła Francji dzień 28 czerwca 1919 roku.

Faszoda zakończyła jeden okres polityki zagranicznej Francji. Była punktem kulminacyjnym jednego okresu, zamknęła go. Zdawało się że zamknęła go hańbą dla Francji. Stało się wprost przeciwnie. Faszoda zapoczątkowała nową linię polityczną, która przyniosła Francji dzień 28 czerwca 1919 roku.

Faszoda zakończyła jeden okres polityki zagranicznej Francji. Była punktem kulminacyjnym jednego okresu, zamknęła go. Zdawało się że zamknęła go hańbą dla Francji. Stało się wprost przeciwnie. Faszoda zapoczątkowała nową linię polityczną, która przyniosła Francji dzień 28 czerwca 1919 roku.

BERLIN PAT. — Wczorajsza konferencja kanclerza Schleichera z przywódcą niemiecko - narodowych Hugenbergiem trwała 2 i pół godziny. Wyniki rozmowy otaczają koła rządowe tajemnicą. Zbliżona do Schleichera „Taegliche Rundschau” potwierdza informacje Grze gorza Strassera, jako kandydata na stanowisko wicekanclerza i komisarza rządu Rzeszy dla Prus.

ZATARG Z LANDBUNDEM

BERLIN PAT. — Wobec rozpoczęcia przez pewien odłam prasy ostrej kampanii przeciwko kanclerzowi Schleicherowi i jego rządowi, między innymi w związku z ostatnim zatargiem z Landbuntem ukazał się dziś komunikat, zapowiadający wydanie przez rząd ostрых zarządzeń na wypadek kontynuowania przez prasę akcji podrywania autorytetu rządu względnie podżegania do aktów gwałtu.

Powodem do tego ostrzeżenia była odezwa pomorskiego Landbundu, nawiązująca chłopów do samoobrony i ogłoszona dziś w „Voelkische Beobachter”

Przesilenie ministerjalne w Rumunii

BUKAREST PAT. — Desygnowany na premiera Vaida Voievod odbył dziś szereg rozmów, mających na celu utworzenie nowego rządu. Ponieważ Titulescu zastrzegł sobie czas do namysłu, ogłoszenie listy nowego gabinetu musiało być odłożone. Maniu i Michalake pod-

W Katalonii wre walka

PARYŻ PAT. — Rewolucjoniści Katalonii nie zrezygnowali ze swej akcji i obecnie rozwijają energiczną działalność wśród robotników rolnych.

W rozmaitych miejscowościach Katalonii zorganizowano oddziały chłopskie, które atakują policję. Liczne rewizje, dokonane przez władze policyjne w miastach Katalonii, skłoniły rewolucjonistów do pozbywania się bomb i granatów i do porzucania ich na ulicach i w

rysunek, przedstawiający gromadę chłopów niemieckich, uzbrojonych w kosy i cecpy, gotowych do walki. Pod rysunkiem znajdował się napis: „Gdy chłop w kraju powstanie”.

HITLER DOSTAŁ POŻYCZKĘ

ESSEN PAT. — Dortmundzki „Gene-

ral Anzeiger”, nawiązując do faktu, że Hitlerowi udało się zaciągnąć w Szwecji pożyczkę dla partii, donosi z dobrze poinformowanego źródła, że pożyczka ta wyniesie około 5000 tysięcy marek. — Pożyczkę zagwarantowały koła przemysłowe westfalsko - nadreńskie.

Francja wobec wypadków w Chinach

PARYŻ PAT. — Na wczorajszym posiedzeniu w parlamencie poruszono sprawę ustosunkowania się Francji do konfliktu chińsko - japońskiego. — Premier Paul Boucour zaznaczył, że chociaż w Chinach panuje nieporządek i chaos, jednak jednocześnie czynione są tam usiłowania gruntownej zmiany panujących obecnie stosunków. Ze względu na te

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA

W sprawie skrócenia czasu pracy

GENEWA PAT. — Na międzynarodowej konferencji w sprawie skrócenia czasu pracy zabrał w dniu 14 bm. głos

De Michaelis wypowiedział się za międzynarodowym wprowadzeniem 40-godzinnego tygodnia pracy, z zachowaniem obecnego poziomu zarobków robotniczych. Uważa on jednak, że sprawa zarobków winna być pozostawiona do uzgodnienia w poszczególnych krajach.

W poniedziałek zabierze głos delegat rządu polskiego wiceminister Dolezal. — Dyskusja generalna na konferencji potrwa do wtorku, poczem odbędzie się głosowanie nad zgłoszonymi wnioskami, z których największe zainteresowanie budzi wniosek grupy robotniczej o stwierdzenie konieczności zachowania istniejącego poziomu zarobków, po wprowadzeniu 40-godzinnego tygodnia pracy.

W rozmaitych miejscowościach w pobliżu Barcelony policja dokonała ogółem 36 aresztowań. W związku z podejrzeniem o działalność wyrotową w Tarragonie wykryto w mieszkaniu prywatnym potajemną fabrykę broni.

PARYŻ PAT. — Gubernator cywilny Barcelony nałożył grzywnę w wysokości 20 tysięcy pesetów, to jest około 15 tys. zł., na dziennik „Solidatad Obrena” — organ hiszpańskiej federacji robotniczej za opublikowanie 2 artykułów o treści podżegającej do działań rewolucyjnych.

ki, które zamieszczają liczne komentarze w słowach bardzo surowych dla Hoovera. „Figaro” pisze, iż Hoover, który zamierza ogłosić książkę w sprawie długów, uczyniłby lepiej, zachowując milczenie i wyznając błędy, które już zostały uznane przez Amerykanów podczas ostatnich wyborów, o czym świadczyli ich wyniki i porażka Hoovera.

„Ami du Peuple” występuje energicznie przeciwko późniejszemu demantowi Hoovera, stwierdzając, iż kierując się on wyłącznie swymi osobistymi względami politycznymi. — Laval oświadczył w rozmowie z przedstawicielem „Petit Parisien”, iż informacje, ogłoszone przez „New-York Times” są w jasnej sprzeczności z komunikatem o ficyalnym, parafowanym przez Lavala i Hoovera. Laval nie ma nic do odpowiedzialności w tej sprawie, uważając nawet, iż rzekome oświadczenia, przypisywane Hooverowi, brzmią nieprawdopodobnie.

„Le Matin” przytacza tekst komunikatu, ogłoszonego podczas rozmowy waszyngtońskiej oraz komentarz Lavala, uczyniony niewłaściwie po odczytaniu komunikatu. — Laval wówczas powiedział: Należy podkreślić trzy rzeczy: 1) związek pomiędzy długami i odszkodowaniami, 2) obalenie układów w okresie depresji, 3) powrót planu Younga.

Lavay w wywiadzie z „Exceorsionem” wyraził zdziwienie z powodu oświadczenia Hoovera, w którym stanowczo zaprzecza, przypominając, iż sprawa długów i odszkodowań miała być bezwzględnie związana.

Wylejki Pow. telefonują o procesie, jaki odbył się tam wczoraj na sesji wyjazdowej Wileńskiego Sądu Okręgowego. Jeszcze w kwietniu r. ub. władze bezpieczeństwa wykryły na terenie powiatu mołodzieńskiego w rejonie Radoszowicz, zakonserwowaną „preparację graniczną”. Przemycano tam do Polski bibułę komunistyczną z Sowieców oraz preparowano uciekających z naszego terenu działaczy komunistycznych, szukających azylu po tamtej stronie nie granicy. W związku z likwidacją tej sprawy granicznej zatrzymano 9 osobników: — Kopolowicza, Szulmana, Kulbickiego, Smolńskiego i Łapidusa. Wczoraj zasiadli oni na ławie oskarżonych z art. 102 K. K. Rozprawa trwała od godziny 5 rano do godziny 18 bez przerwy i zakończyła się wyrokiem skazującym z art. 132 K. K. Kopolowicza, Szulmana,

choć w zbyt wysokim stosunku cyfrowym. Pierwszą bramkę zdobył dla Czechów Hromadka już w piątym minucie gry.

Druga faza przeszła bezbramkowo. W trzeciej Hromadka strzelił dalsze trzy bramki, a Malecek dwie. Dla Polaków jedyną bramkę uzyskał Krieger, chociaż naogół był słabszym w tej drużynie polskiej. Mecz wywołał wielkie zainteresowanie i zgromadził na trybunach ponad 5 tysięcy widzów.

„Le Matin” przytacza tekst komunikatu, ogłoszonego podczas rozmowy waszyngtońskiej oraz komentarz Lavala, uczyniony niewłaściwie po odczytaniu komunikatu. — Laval wówczas powiedział: Należy podkreślić trzy rzeczy: 1) związek pomiędzy długami i odszkodowaniami, 2) obalenie układów w okresie depresji, 3) powrót planu Younga.

Lavay w wywiadzie z „Exceorsionem” wyraził zdziwienie z powodu oświadczenia Hoovera, w którym stanowczo zaprzecza, przypominając, iż sprawa długów i odszkodowań miała być bezwzględnie związana.

Wylejki Pow. telefonują o procesie, jaki odbył się tam wczoraj na sesji wyjazdowej Wileńskiego Sądu Okręgowego. Jeszcze w kwietniu r. ub. władze bezpieczeństwa wykryły na terenie powiatu mołodzieńskiego w rejonie Radoszowicz, zakonserwowaną „preparację graniczną”. Przemycano tam do Polski bibułę komunistyczną z Sowieców oraz preparowano uciekających z naszego terenu działaczy komunistycznych, szukających azylu po tamtej stronie nie granicy. W związku z likwidacją tej sprawy granicznej zatrzymano 9 osobników: — Kopolowicza, Szulmana, Kulbickiego, Smolńskiego i Łapidusa. Wczoraj zasiadli oni na ławie oskarżonych z art. 102 K. K. Rozprawa trwała od godziny 5 rano do godziny 18 bez przerwy i zakończyła się wyrokiem skazującym z art. 132 K. K. Kopolowicza, Szulmana,

choć w zbyt wysokim stosunku cyfrowym. Pierwszą bramkę zdobył dla Czechów Hromadka już w piątym minucie gry.

Druga faza przeszła bezbramkowo. W trzeciej Hromadka strzelił dalsze trzy bramki, a Malecek dwie. Dla Polaków jedyną bramkę uzyskał Krieger, chociaż naogół był słabszym w tej drużynie polskiej. Mecz wywołał wielkie zainteresowanie i zgromadził na trybunach ponad 5 tysięcy widzów.

„Le Matin” przytacza tekst komunikatu, ogłoszonego podczas rozmowy waszyngtońskiej oraz komentarz Lavala, uczyniony niewłaściwie po odczytaniu komunikatu. — Laval wówczas powiedział: Należy podkreślić trzy rzeczy: 1) związek pomiędzy długami i odszkodowaniami, 2) obalenie układów w okresie depresji, 3) powrót planu Younga.

Lavay w wywiadzie z „Exceorsionem” wyraził zdziwienie z powodu oświadczenia Hoovera, w którym stanowczo zaprzecza, przypominając, iż sprawa długów i odszkodowań miała być bezwzględnie związana.

Wylejki Pow. telefonują o procesie, jaki odbył się tam wczoraj na sesji wyjazdowej Wileńskiego Sądu Okręgowego. Jeszcze w kwietniu r. ub. władze bezpieczeństwa wykryły na terenie powiatu mołodzieńskiego w rejonie Radoszowicz, zakonserwowaną „preparację graniczną”. Przemycano tam do Polski bibułę komunistyczną z Sowieców oraz preparowano uciekających z naszego terenu działaczy komunistycznych, szukających azylu po tamtej stronie nie granicy. W związku z likwidacją tej sprawy granicznej zatrzymano 9 osobników: — Kopolowicza, Szulmana, Kulbickiego, Smolńskiego i Łapidusa. Wczoraj zasiadli oni na ławie oskarżonych z art. 102 K. K. Rozprawa trwała od godziny 5 rano do godziny 18 bez przerwy i zakończyła się wyrokiem skazującym z art. 132 K. K. Kopolowicza, Szulmana,

choć w zbyt wysokim stosunku cyfrowym. Pierwszą bramkę zdobył dla Czechów Hromadka już w piątym minucie gry.

Druga faza przeszła bezbramkowo. W trzeciej Hromadka strzelił dalsze trzy bramki, a Malecek dwie. Dla Polaków jedyną bramkę uzyskał Krieger, chociaż naogół był słabszym w tej drużynie polskiej. Mecz wywołał wielkie zainteresowanie i zgromadził na trybunach ponad 5 tysięcy widzów.

„Le Matin” przytacza tekst komunikatu, ogłoszonego podczas rozmowy waszyngtońskiej oraz komentarz Lavala, uczyniony niewłaściwie po odczytaniu komunikatu. — Laval wówczas powiedział: Należy podkreślić trzy rzeczy: 1) związek pomiędzy długami i odszkodowaniami, 2) obalenie układów w okresie depresji, 3) powrót planu Younga.

Lavay w wywiadzie z „Exceorsionem” wyraził zdziwienie z powodu oświadczenia Hoovera, w którym stanowczo zaprzecza, przypominając, iż sprawa długów i odszkodowań miała być bezwzględnie związana.

Wylejki Pow. telefonują o procesie, jaki odbył się tam wczoraj na sesji wyjazdowej Wileńskiego Sądu Okręgowego. Jeszcze w kwietniu r. ub. władze bezpieczeństwa wykryły na terenie powiatu mołodzieńskiego w rejonie Radoszowicz, zakonserwowaną „preparację graniczną”. Przemycano tam do Polski bibułę komunistyczną z Sowieców oraz preparowano uciekających z naszego terenu działaczy komunistycznych, szukających azylu po tamtej stronie nie granicy. W związku z likwidacją tej sprawy granicznej zatrzymano 9 osobników: — Kopolowicza, Szulmana, Kulbickiego, Smolńskiego i Łapidusa. Wczoraj zasiadli oni na ławie oskarżonych z art. 102 K. K. Rozprawa trwała od godziny 5 rano do godziny 18 bez przerwy i zakończyła się wyrokiem skazującym z art. 132 K. K. Kopolowicza, Szulmana,

choć w zbyt wysokim stosunku cyfrowym. Pierwszą bramkę zdobył dla Czechów Hromadka już w piątym minucie gry.

Druga faza przeszła bezbramkowo. W trzeciej Hromadka strzelił dalsze trzy bramki, a Malecek dwie. Dla Polaków jedyną bramkę uzyskał Krieger, chociaż naogół był słabszym w tej drużynie polskiej. Mecz wywołał wielkie zainteresowanie i zgromadził na trybunach ponad 5 tysięcy widzów.

„Le Matin” przytacza tekst komunikatu, ogłoszonego podczas rozmowy waszyngtońskiej oraz komentarz Lavala, uczyniony niewłaściwie po odczytaniu komunikatu. — Laval wówczas powiedział: Należy podkreślić trzy rzeczy: 1) związek pomiędzy długami i odszkodowaniami, 2) obalenie układów w okresie depresji, 3) powrót planu Younga.

Lavay w wywiadzie z „Exceorsionem” wyraził zdziwienie z powodu oświadczenia Hoovera, w którym stanowczo zaprzecza, przypominając, iż sprawa długów i odszkodowań miała być bezwzględnie związana.

Wylejki Pow. telefonują o procesie, jaki odbył się tam wczoraj na sesji wyjazdowej Wileńskiego Sądu Okręgowego. Jeszcze w kwietniu r. ub. władze bezpieczeństwa wykryły na terenie powiatu mołodzieńskiego w rejonie Radoszowicz, zakonserwowaną „preparację graniczną”. Przemycano tam do Polski bibułę komunistyczną z Sowieców oraz preparowano uciekających z naszego terenu działaczy komunistycznych, szukających azylu po tamtej stronie nie granicy. W związku z likwidacją tej sprawy granicznej zatrzymano 9 osobników: — Kopolowicza, Szulmana, Kulbickiego, Smolńskiego i Łapidusa. Wczoraj zasiadli oni na ławie oskarżonych z art. 102 K. K. Rozprawa trwała od godziny 5 rano do godziny 18 bez przerwy i zakończyła się wyrokiem skazującym z art. 132 K. K. Kopolowicza, Szulmana,

choć w zbyt wysokim stosunku cyfrowym. Pierwszą bramkę zdobył dla Czechów Hromadka już w piątym minucie gry.

Druga faza przeszła bezbramkowo. W trzeciej Hromadka strzelił dalsze trzy bramki, a Malecek dwie. Dla Polaków jedyną bramkę uzyskał Krieger, chociaż naogół był słabszym w tej drużynie polskiej. Mecz wywołał wielkie zainteresowanie i zgromadził na trybunach ponad 5 tysięcy widzów.

„Le Matin” przytacza tekst komunikatu, ogłoszonego podczas rozmowy waszyngtońskiej oraz komentarz Lavala, uczyniony niewłaściwie po odczytaniu komunikatu. — Laval wówczas powiedział: Należy podkreślić trzy rzeczy: 1) związek pomiędzy długami i odszkodowaniami, 2) obalenie układów w okresie depresji, 3) powrót planu Younga.

Lavay w wywiadzie z „Exceorsionem” wyraził zdziwienie z powodu oświadczenia Hoovera, w którym stanowczo zaprzecza, przypominając, iż sprawa długów i odszkodowań miała być bezwzględnie związana.

Wylejki Pow. telefonują o procesie, jaki odbył się tam wczoraj na sesji wyjazdowej Wileńskiego Sądu Okręgowego. Jeszcze w kwietniu r. ub. władze bezpieczeństwa wykryły na terenie powiatu mołodzieńskiego w rejonie Radoszowicz, zakonserwowaną „preparację graniczną”. Przemycano tam do Polski bibułę komunistyczną z Sowieców oraz preparowano uciekających z naszego terenu działaczy komunistycznych, szukających azylu po tamtej stronie nie granicy. W związku z likwidacją tej sprawy granicznej zatrzymano 9 osobników: — Kopolowicza, Szulmana, Kulbickiego, Smolńskiego i Łapidusa. Wczoraj zasiadli oni na ławie oskarżonych z art. 102 K. K. Rozprawa trwała od godziny 5 rano do godziny 18 bez przerwy i zakończyła się wyrokiem skazującym z art. 132 K. K. Kopolowicza, Szulmana,

choć w zbyt wysokim stosunku cyfrowym. Pierwszą bramkę zdobył dla Czechów Hromadka już w piątym minucie gry.

Druga faza przeszła bezbramkowo. W trzeciej Hromadka strzelił dalsze trzy bramki, a Malecek dwie. Dla Polaków jedyną bramkę uzyskał Krieger, chociaż naogół był słabszym w tej drużynie polskiej. Mecz wywołał wielkie zainteresowanie i zgromadził na trybunach ponad 5 tysięcy widzów.

„Le Matin” przytacza tekst komunikatu, ogłoszonego podczas rozmowy waszyngtońskiej oraz komentarz Lavala, uczyniony niewłaściwie po odczytaniu komunikatu. — Laval wówczas powiedział: Należy podkreślić trzy rzeczy: 1) związek pomiędzy długami i odszkodowaniami, 2) obalenie układów w okresie depresji, 3) powrót planu Younga.

Lavay w wywiadzie z „Exceorsionem” wyraził zdziwienie z powodu oświadczenia Hoovera, w którym stanowczo zaprzecza, przypominając, iż sprawa długów i odszkodowań miała być bezwzględnie związana.

TELEGRAMY

KATASTROFA POCIĄGU WARSZAWA—KRAKÓW

ŁÓDŹ. PAT. — Pociąg pocztowy Nr. 1 Warszawa — Kraków, zdążający do Łodzi, wpadł na tyły innego pociągu pod Pruszkowem. Trzy wagony zostały rozbite, lokomotywa uszkodzona. Spowodowało to 3-godzinne opóźnienie pociągu nr. 1.

OGNISKO WYGRAŁO Z L.K.S.-em

ŁÓDŹ. PAT. — Wileńska drużyna hokejowa Ognisko bawiła wczoraj w Łodzi, gdzie rozegrała mecz z L.K.S.-em. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem drużyny wileńskiej w stosunku 3:1.

KONKURS SKOKÓW NA KROKWI

ZAKOPANE. PAT. — W sobotę odbył się w Zakopanem pierwszy w sezonie konkurs skoków na Krokwi, zorganizowany przez SNPTT i Wisłę.

Startowało 30 zawodników. Warunki śnieżne na skoczni dość trudne, przy ograniczonym rozbiegu. Zwyciężył Łuszczak skoki 50,5 i 51,5, nota 226,3 p., drugi Stanisław Marusarz (SNPTT) skoki 46 i 49,5, nota 217,8, trzeci Marusarz Andrzej (SNPTT) skoki 45,6 i 46,5, nota 206,1. — W zawodach nie brał udziału Czech, który bawi w Czechosłowacji. Widzów około 1500

ZAWALENIE SIĘ CHODNIKA W KOPALNI

LILLE. PAT. — Na skutek zawalenia się chodnika w kopalni Lavalesse w Arzin, dwóch robotników polskich uległo zarypaniu, przyczem jeden z nich Albert Szymanowski, urodzony w Kamionce w roku 1891, poniósł śmierć. Szymanowski oświadczył żonę i dwoje dzieci.

MROZI I ZAMIECIE ŚNIEŻNE W HISPANII

PARYŻ PAT. — Z Oviedo (Hiszpania) donoszą o panujących w tamtejszym okręgu mrozach, przy równoczesnych opadach śnieżnych. Miałoby to niebezpieczeństwo odcięcie od reszty świata. Na słynnej drodze Kastylijskiej został wstrzymany ruch z powodu zasp śnieżnych. Cześćowo przerwa ma być komunikacja telefoniczna i telegraficzna.

TRĘSIENIE ZIEMI W MANCHESTERZE

LONDYN. PAT. — W Manchesterze i najbliższych okolicach odczuto dziś trzęsienie ziemi. Kilka domów lepszej budowy doznało uszkodzeń. W wielu budynkach powypadły szyby. Ludność w panice uciekała na ulice. Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

SILVA RERUM

Sfery artystyczno-literackie w Warszawie przeżywają emocje, podobne do tych, które są udziałem Wilnian, biorących udział w plebiscycie na dziewięciu zasłużonych.

Kto ma zdobyć nagrodę literacką? Kto znów będzie szczęśliwym laureatem muzycznym.

ABC (14) mówi o nastrojach w zainteresowanych kołach.

Państwowa nagroda literacka za rok 1932 ma być przyznana jeszcze w styczniu. Zaproszenia do stowarzyszeń literackich, by wydelegowały członków jury, już wysłano. Nazwiska wybrańców, ani nominatów Ministerstwa, nie są narazie wiadome.

W kołach literackich dyskutuje się już o ewentualnych kandydatkach. Wymieniają Dąbrowskiej „Noce i dnie”, Struga „Złoty krzyż”, Kadena-Bandrowskiego „Mateusza Bigdę”. Wszystkie te trzy powieści zakrojone na większe rozmiary, nie ukazały się jednak dotąd w całości w druku. Dąbrowskiej wyszły dotąd tylko 2 tomy, Struga również dwa tomy (trzytomowej całości), Kadena-Bandrowskiego 1 tom (trzytomowej całości).

To też największe szanse zdaje się mieć „Rok 1863” Wołoszynowskiego, już w roku zeszyliśmy brany w rachubę przy nagrodzie. Wybitne to dzieło, które w roku zeszyliśmy ustąpiło dramatom Rostworowskiego, obecnie wysuwa się na plan pierwszy.

Tytuły dzieł bardzo niejednakowej wartości dowodzą, że nieraz nazwiska autorów wywierają zbyt wielką sugestję, kładąc entuzjastycznie się dziełami drugorzędnie.

Ale kto z muzyków wysunie się na czoło w tym roku?

W niezależnym świecie muzycznym utrzymuje się przekonanie, że tegoroczna nagroda powinna przysługiwać Karolowi Szymanowskiemu za „Harnasie”, lub za IV-tą symfonię. Szymanowski już raz otrzymał nagrodę — ale statutu na grody przewiduje, że można ją dostać powtórnie. Oznacza się przecież nie kompozytorem — ale dziełem. Trudno mieć wątpliwość, że „Harnasie” i IV-ta symfonia są najwybitniejszymi dziełami muzyki polskiej ostatnich pięciu lat. Druga, powiadamy oficjalna kandydatura — to Eugeniusz Morawski za balet „Świętiana”. Muzyka, ani słowa, bardzo tegę. Ale że Szymanowskiemu ustępuje, to też pewne. Zobaczymy, jak z tego dylematu wybrnie jury. Zależy nam, że będzie to można przewidzieć jak tylko będą wiadome nazwiska członków jury.

Oczekiwanie, zdenerwowanie, posiadanie członków jury o stroniczność... Jakże błogo jest w naszym Wilenku, gdzie od dłuższego czasu nagrody, ustalone dla artystów i literatów, są wspomniane tylko jako, aby zaznaczyć, iż... nikt nie dostanie!... Za mało jest pieniędzy, za dużo wybitnie zasłużonych i utalentowanych literatów i artystów...

Kurjer Poranny (12) przekonywał, co i wytrwale uświadamiający swych czytelników, że kiepsko się dzieje na tym padole łez i płaczu, mówi o smutnym losie aktorów:

„Gazę, mawet aktorów, mających pracę, po zostają bardzo często na papierze. Wielkie zarobki przodujących aktorów skończyły się. Wynoszą one w najlepszym razie 100 złotych za wczor. Ale tylko za wczor, w którym się gra. A takie wieczory nie trwają okrągły rok. Większe gaje mają tylko niektórzy aktorzy rewiowi, których można wliczyć do palców obu rąk.

Pelny rok znajduje zatrudnienie zaledwie 600 — 700 aktorów. Reszta jest skazana na tak zwane „dogrywki” w sztukach, wymagających większej liczby ludzi na scenie, albo na sporadyczne występy. Przeciętnie zarobki nie wynoszą więcej niż 350 złotych miesięcznie. Na prowincji gaje czołowych aktorów wynoszą nie więcej, niż 600, najwyżej 700 złotych.

Jak we wszystkich zawodach, kryzys pogiębiają młodzi: Na zwiększenie bezrobocia wpływa także stały dopływ młodych sił aktorskich. Mniej więcej około 60 — 70 młodych kandydatów zajeżdża egzamin przed specjalną komisją, aby

zyskać stopień członka kandydata związku. Dla tych młodych, sytuacja przedstawia się bardzo źle. Skazani są oni na minimalne gaje, które wystarczają ledwo na niezwykle skromne życie, o ile uda im się dostać wogóle pracę w swoim zawodzie.

Starzy narzekają na młodych, że jest ich stonowczo za dużo na świecie: Młodzi narzekają na starych, że za długo żyją... Młodzi emeryci narzekają, iż nie mogą ani żyć, ani umrzeć... Wszyscy są niezadowoleni!... Lector.

Z działalności LOPP w Warszawie



Celem wzbudzenia większego zainteresowania w społeczeństwie sprawami ochrony przeciwpożarowej Zarząd Główny LOPP uruchomił specjalną czołwkę samochodową, która w czasie objazdów rozrzuca ulotki propagandowe. Na zdjęciu naszym widzimy czołwkę samochodową LOPP przed lokalem LOPP w Warszawie.

Proces o mury po-Frańciszczańskie Pewne wyjaśnienia

Po długich latach, w dniu 10 b.m. Sąd okręgowy, na publicznym posiedzeniu rozprawy sprawę z powództwa O. O. Franciszkanów do Magistratu m. Wilna o zwrot własności zakonnej. W związku z tem na łamach naszego pisma ukazała się notatka z pewnego rodzaju komentarzem wyjaśniającym tę sprawę. Sprawozdawca sądowy pisze, że stan posiadania Magistratu posesyji należących do OO. Franciszkanów nie był kwestionowany aż do chwili wydania orzeczenia przez Sąd Najwyższy w sprawie Szumkowskiego.

Obecnie dowiadujemy się, że sprawa ta przedstawia się nieco inaczej. Ze sfer zakonnych otrzymujemy pewne wyjaśnienia:

OO. Franciszkanie na drodze sądowej wystąpili rzeczywiście dopiero w r. 1929, gdy zbliżał się termin dziesięcioletni, w którym, zgodnie z prawem u nas obowiązującym, Magistrat otrzymywał tytuł własności spornej posesji drogi przedawnienia. Starania w tej sprawie robione były znacznie wcześniej; Zakon przagnął zatępić sprawę z Magistratem polubownie. Gdy w listopadzie roku 1919 przybył do Wilna pierwszy gwardjan wskrzeszonego konwentu i dom wileński powstał na nowo, Zakon obejmując za zezwoleniem władz duchownych i świeckich kaplicę w murach klasztornych, temsamem zgłaszał swe pretensje do swojej własności. Jednak ówczesna sytuacja polityczna naszego kraju nie pozwalała na jakiegokolwiek

poczynania w tej sprawie, poprzestano na ogłoszenie swych pretensyj w roku następnym: do Zarządu Ziemi Wschodnich. Wypadki polityczne, jakie nastąpiły wówczas (bolszewicy, okupacja Litwy) zmusiły do rozpoczęcia sprawy skiego na nowo, to też w styczniu r. 1921 ówczesny gwardjan domu wileńskiego w tej sprawie zwrócił się do Naczelnego Wodza Wojsk Litwy Środk. W krótkim czasie nadeszła odpowiedź z Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy Śr., że po rozpatrzeniu podana Komisja zadecydowała zwrot murów w tej sprawie zwrócić się do Naczelnego Wodza Wojsk Litwy Środk. W krótkim czasie nadeszła odpowiedź z Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy Śr., że po rozpatrzeniu podana Komisja zadecydowała zwrot murów w tej sprawie zwrócić się do Naczelnego Wodza Wojsk Litwy Środk. W krótkim czasie nadeszła odpowiedź z Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy Śr., że po rozpatrzeniu podana Komisja zadecydowała zwrot murów w tej sprawie zwrócić się do Naczelnego Wodza Wojsk Litwy Środk.

W związku z tą odpowiedzią Zakon rozpoczął prywatne pertraktacje z władzami miejskimi, a w styczniu 1922 roku zwrócił się gwardjan klasztoru z pismem oficjalnym do Magistratu, co jednak do dziś dnia pozostało bez odpowiedzi. W międzyczasie sami mieszkańcy m. Wilna zaczęli interesować się prośbą o zwrot własności zakonu. W grudniu wiał się komitet odzyskania kościoła i klasztoru franciszkańskiego; dnia 8 lipca 1923 r. odbył się w sali miejskiej tłumny wiec, na którym uchwalono zwrócić się do miasta z prośbą o zwrot własności zakonu. W grudniu roku następnego petycja w tej sprawie zaopatrzona w 3905 podpisów poszczególnych osób, zrzeszeń i instytucji została złożona władzom miejskim. Zrobiono wszystko, co było możliwe, ażeby nie uciekać się pod opiekę władz sądowych, uzyskać wynagrodzenie krzywd, dokonanych na Zakonie, co przez swój patriotyzm naraził się wrogowi. Wszystko było jednak napróżno, jak na pismo gwardjana tak i teraz Magistrat oficjalnie milczał i w trzy lata później, Komitet, swoją petycję wyczołgał bez żadnego załatwienia.

Po wyczerpaniu wszelkich prób możliwych, Zakon musiał z przykrością wystąpić na drogę, jaka jedynie pozostała, uciekł się pod opiekę władz sądowych.

W. KIEWLICZ I S-ka
Wino, Mickiewicza 19, tel. 146
sprzedawca
WĘGLA GÓRNO-SŁĄSKIEGO
KONCERNU GIESCHE SP. AKC.
Dostawa natychmiastowa w szczeście zapobieganych wosach.

15 stopni niżej zera w Berlinie

BERLIN PAT. — Niemcy ogarnęła ków, spowodowanych nagłymi mrozami fala silnych mrozów, które w Berlinie do dzisiaj silnie w mieszkaniu kanclerza Schleichera, które się znajduje w mieście. W Berlinie wzywano wielo krotnie straż ogniową do różnych wypad

Kilka uwag z dziedziny lingwistyki

Od niejakiego czasu pojawiły się w potocznej mowie a potem w druku nowe formy językowe, nie wspólnie z nauką nie mające. Między innymi: końcówka stwo przy imieniu własnym dla oznaczenia męża i żony, np. Jerzostwo, Władysławostwo, i t.p. W dawnej klasycznej polszczyźnie końcówka ta była przynależnością dostojenstwa, tytułu, fachu; np. hetmanostwo, doktorostwo, hrabiostwo, nigdy imienia własnego.

Motywuja to tem, że gdy powiemy: Jerzostwo, Władysławostwo, nie wiemy czy tu chodzi o męża i żonę, czy o dwóch Jerzów, dwóch Władysławów. Jest to argument absolutnie bezpodstawny, bo w naszym bogactwie językowym mamy inne sposoby rozróżniania: mamy wyraz państwo Jerzowie, państwo Władysławowie, albo oboje Władysławowie, gdy chodzi o męża i żonę; w przeciwieństwie do obaj o ile chodzi wyjątkowo o dwóch Jerzów, lub dwóch Władysławów. Dlaczego końcówka stwo ma być tylko właściwością imienia chrześnego a nie rodzowego nazwiska. W potocznej mowie, wymieniając znajomych, posługujemy się często nazwiskiem bez dodawania imienia chrześnego; mówimy: byli dziś u nas Mickiewiczowie, Zawadzcy i t.d. Ta sama racja kazałaby dla takiego samego rozróżnienia, o którym wyżej mowa, dodawać końcówkę stwo przy nazwisku, a wtedy wytorzmymy wprost dzwoliłoby językowe jak: Mickiewiczostwo, Krasinkowostwo, Zawadzkoostwo i t.p.

Drugim bledem językowym coraz częściej spotykamy jest wyraz przesowa używany nie w znaczeniu żony przesa, ale przeski, przewodniczącej jakiejś organizacji. Kończówka owa oznacza jedynie żonę następującego dany urzad, lub fach: prezydentowa, pisarzowa, stolarzowa.

Tak samo coraz częściej daje się słyszeć krawcowa zamiast szwaczka, kiedy krawcowa oznacza żonę krawca, nie pracownię igły. Nie wiem dlaczego wyraz szwaczka ma być więcej ubliżającym niż krawcowa, a więc aby nie było w kolizji z gramatyką stworzyć raczej wyraz krawczyni na wzór ochmistrzyni, gospodyni, co będzie stosownym określeniem, a nie będzie się sprzeciwiało zasadom języka polskiego.

Trzecim nowotworem językowym, który wypacza zasadniczą myśl wyrazu jest: członkini na rodzaj żeński zamiast członka. Wyraz członka oznacza część jakiejś całości, czy to ciała fizycznego, czy ciała zbiorowego, bez rozróżnienia rodzaju. Mówimy: „Pani X” jest członkiem parlamentu”. Nie powiemy: „Kobieta każda jest członkinią Kościoła”, tak jak nie powiemy, że palec jest członkiem ciała ludzkiego, a ręka członkinią. Dlaczego jedynie kobieta, członek jakiegos stowarzyszenia ma być określona tym okropnie brzmiącym i nie uzasadnionym wyrazem członkini?

Od kilku lat zaczyna się rozpowszechniać też w pewnych sferach zwłaszcza wśród młodzieży, zwyczaj adresowania listów do panien nie: W-na panna N. N. ale pani. O ile pani na kopercie stoi przed nazwiskiem na

CAŁE W LNO zachwyci się jeni lym
CONRADEM VEIDTEM
w arcytmie
RASPUTIN
dł. 6 w kl. 16 „HEL OS”

Zwiększa wagę ciała, prbudza apetyt, wzmacnia ogólnie. Zawiera cenny witaminowy.



JECOROL
magistra A. BUKOWSKIEGO
Występować się do wart. ściowych namleste i nafi.downicw

Czy sztandar z grobu Napoleona powróci do Hindenburga

Sprawa, która już po raz drugi interesuje publiczność paryską, ma swoją ciekawą przeszłość: mianowicie we wrześniu 1914 roku kolo Reims 2-gi batalion 3 pułku gwardji pruskiej zgubił swój sztandar: przepadł on bez wieści, gdyż i Francuzi go nie zdobyli. Odwrót ca sowy z tych terenów kazał zapomnieć o zdarzeniu. Dopiero w dwa lata po skonczeniu wojny, rozgrzebiwając gruz, powstały na polu bitwy, wyciągnięto, zamknięty w pochwie, sztandar: był to rzeczywiście ów zgubiony. Odniesiono go z triumfem, jako sztandar znakomitego oddziału i zdobywcę wojenną do domu inwalidów w Paryżu, i tam zawieszono go wśród wielu innych sztandarów, zdobywanych zdobywanych grób Napoleona...

był tak bardzo zachwycony tem stary marszałek. Obecnie jednak znowu mówi się o tem i wybiegło to na szpalty prasy ponownie. Lżeni niki mówią: nigdy. Wprawdzie sztandaru nie można uważać tak bardzo za zdobywcę na polu chwaly — niemniej daje on jeszcze więcej blasku tej aureoli sztandarów jaką ceną tysięcy bitew nagromadziła Francja w swym przybytku sławy. Sceptycy dowodzą cprawda, że jeszcze prezydent Hindenburg doczekał upominku. PREST.

Hotel Royal
WARSZAWA, CHMIELNA 31,
obok Dworca Głównego
poleca: cięste, czyste i ciche pokoje z ogrzewaniem centralnym, wodą bieżącą i telefonami.
Bezpłatny garaż — Ceny niskie

Za przyłdem Europy



Walki i bójki w salach obrad parlamentu przestały być przywilejem tylko Europy. Przeniosły się one także i na kraje egzotyczne m. innymi i na Japonię. Japończycy idąc za przykładem Europy ustanowili w swoim parlamencie również straż parlamentarną, zaprawiając ją jednak odrazu do walk, ćwicząc ją szczególnie w walce dniu-dziśtu. Na zdjęciu naszym widzimy członków straży parlamentarnej japońskiej ćwiczących się w metodach walki dniu-dziśtu.

VII DOROCZNY BAL ROLNIKÓW
pod protektorałm Jego Magnificencji Rektora U. S. B. Prof. D-ra KAZIMIERZA OPOCZYŃSKIEGO
odbędzie się dnia 21 STYCZNIA 1933 r. w salonach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego
Wstęp wyłącznie za zaprosz. niemi. Zaproszenia można otrzymać w KOLE ROLNIKUW Zakretowa 23 m. 18 codz. rannio godz. 16 17 lub u pp. Gospodyń i Gospod. balu

Poeta irritabilis est

Tadeusz Pruszkowski w polemice ze szlorocznej z Tytusem Czyżewskim zaprzeczył krytykom prawa do wygłaszania sądów o malarstwie artystów żyjących. „Uważam za nieprawne — powiedział — wtrącanie się w formie innej niż zakup dzieła sztuki do twórczości bliźniego. Artysty malują. Czy malują dobrze, czy źle? Mój Boże! Niewiedomo. Definicja nie do nich, nie do współczesnych należy”. Krytyka tedy, według Pruszkowskiego, polegałaby mniej więcej na tem, że krytyk kupuje obraz — „oczywiście tych malarzy, którzy mu się podobają, nie kupuje zaś obrazów tych malarzy, którzy mu się nie podobają. Poza tem — sąd zostawiam wiekom. Potomność wyda patenty, albowiem — mówiąc słowami drugiego wieszca — każde dzieło sztuki winno uleżeć się jak tytoń i ucukrować jak figa. Pruszkowski, możnaby po wiedzieć, jest zwolennikiem patrzania na dzieło sztuki sub specie aeternitatis. Stanowisko jego wydaje się, z jednej strony anachronicznem wobec wyraźnych dążności współczesnej sztuki do zaktualizowania jej i wobec labiryntu poszukiwań, w jakim znalazła się ona; z drugiej zaś strony — uderzającą jest jego pasywność i subiektywizm. Nie wygłasza sądów. Popiera albo nie popiera — ot, i wszystko. W ten sposób zaprzecza się pewnym kanonom, uznając wyłącznie swoje widzimisie. Stąd prosta droga albo do adoracji, albo do potępienia, to jest — do tych dwóch krańców, przed którymi przestrzegali Norwid, widząc w nich przedewszystkiem jedną

Powodzenie akrobacji Tuwima zachęciło młodych poetów do wstępowania w jego ślady. Synępli się setki tomików poezyj, będących zbiornikami błyszczących czerepów i chłodnych cacek. Istny magazyn sroczny”.

Wyrok „Pionów” na Tuwima i ocena jego twórczości przez Karwackiego wykazują zdumiewającą jedynomyślność. W imię jakich haseł i programów potępia Karwacki Tuwima? Przedewszystkiem dlatego, że Tuwim jest semita. Nie uważam — pisze — aby pochodzenie to poniżało go jako człowieka”. Ale pochodzenie to pociąga za sobą brak silnej po stawy duchowej, rezultatem jego jest e-fekciarstwo i poza, Rokietowanie wstykiego, co może uczynić poetę sympatycznym aryjczykom. Rezultatem tego pochodzenia Tuwima staje się trochę jego kosmopolityzm a trochę komunizm: „Polski, jeśli nie nienawidzi, to jest mu ona najzupełniej obojętna”. Szkodliwy wpływ (wyrażenie „Pionów”) Tuwima na więc swojej źródła w jego semickim pochodzeniu. Tak kwalifikuje Karwacki poetę, który w uniesieniu pisal: Nam radość, że jest w słowach tyle drzew i mięsa! Tak się przyszłość buduje muskularną mową. Tak się życie pcha naprzód — śpiewną robotniczną.

Młodości, daj mi skrzydła! Boże, zeslij słowo! W ped sławy, w dzieje swoje porwij nas, ojczyzno!

A w imię jakich haseł i programów potępiają Tuwima „Piony”? Piony powiadają: — Chcemy zapytać Tuwima o jego przynależność klasową. Z tomikiem w ręku przeegzaminujmy autora słynnego wiersza „do prostego

wim nienawidzi z całej duszy mieszczactwa i krwi. Nienawidzi i lęka się. Ale najbardziej lęka się tego chamja, którego zrozumieć nie chce, które zagraża tem, że wnosi coś pozytywnego w splątowany, zbankrutowany świat. Tuwima złości, że rosnie jakieś „heniowate niewiedomo co”, które zakończy może te czasy nikczemne nieprorokowanym krachem, złości go, że coś się dzieje, czego on nie rozumie, co mu przeszkadza w sianiu paniki. Mieszczanie są dla Tuwima straszni — ale jacy mieszczanie. Wyróżnia tylko specjalną warstwę tych, którzy zajmują za plute mieszkania, którzy mają cerowane spodnie i liczą się z groszem.

Tak piszą „Piony” i jako najbardziej miążdzący argument przeciw Tuwimowi przytaczają z ostatniej jego książki wiersz p.t. „Magazyn gastronomiczny”.

I za chwilę — porwane rozpacz ostatnią Kamienie zbombardują okno wystawowe. Lecz za szybą straż czuwa: bateria armatnia Leża butle szampana do strzału gotowe.

Wiersz zdaniem „Pionów” jest najoczywistsze burzajzyny: butle szampana stoją na straży własności! Tuwim więc — to ordynaryj, bruchaty burżuj: Karwacki głosi: kosmopolita i komunista, nienawidzący Polski, „Piony” o-rzekają: burżuj nienawidzący chamja. Ot, i komedia.

Bogdan Karwacki jest poetą. Wprawdzie nikt o nim w Polsce z tej strony nie słyszał, ale mimo to wydał trzy tomy: Marsz, po próchnie, Ludzie w hełmach i Miasto cieni. Przygotowuje do druku tom p.t. Na oczach trybun. Takie informacje o nim znajdujemy w „Zmierz

chu fetyszów” na stronie, która zwykła nazywać się: „Tegoż Autora”. W „Pionach”, jak wiadomo, pracują poeci: Bujnicki, Miłosz, Zagórski i inni. Jeden z nich pisał artykuł o Tuwimie. Tak więc poeci oceniają i hanbią swego „kolegę po piórze”, jednego z najwybitniejszych współczesnych poetów polskich. O, nie należy z tego powodu załamywać rąk lub wybuchać oburzeniem. Przeglądając rozmaite „Linje”, „Piony”, „Prądy”, „Promy” — i jak tam jeszcze — raz wraz natknijemy się na tego rodzaju charakterystyki: Wiesz: łąkowiczowy to beznadziejny marność, zaprawiona częstochowszczyzną. Kossak Szuczka? Ach, ta mierna prowincjonalna tradycjonalistka! Lechoń? Do licha z jego ciężkimi nudnościami! Wierzyński? Wittlin? — To emeryci poezyi. Nie warto o nich mówić — Takimi „ocenami” wypelnione są pisma literackie, takimi „sądami” o wybitnych poetach szatuje młode pokolenie poetów, przynajmniej się jednoznacznie do tego, że wpływ Tuwima zaciążył na niem silnie.

A co mówi to młode pokolenie o sobie? „Linja” wielbi „Piony”, a „Piony” wielbi „Linje”. Czyli: my umiemy albo potępiać się wzajem a nienawidzieć, albo też adorować się bez miary, lecz nie potrafimy różnić się pięknie a mocno.

I dlatego Tadeusz Pruszkowski, kwestjonując prawo krytyka do wygłaszania sądów o twórczości żyjących artystów, ma dużo racji. Tem bardziej należałoby zakwestjonować prawo malarza do krytykowania malarza, prawo poety do krytykowania poety. Jedną tylko drogę krytyki powinni widzieć artyści przed so-

bą: najwzyczajniejszą drogę twórczości, na której mogą się ściągać i wyprzedzać, ile im talentu starczy. Po owocach poznamy ich. Tymczasem: ktoś to jest ów pan Karwacki, który wydał „trzy tomy” poezyj i uważa siebie za uprawionego do dyskwalifikowania Tuwima? Któż to jest ów tajemniczy pan „tb” z „Pionów”, który jednym pociągnięciem pióra chciałby zniweczyć wielki twórczy wysiłek Tuwima? Czy nie należą przy-padkiem do tego pokolenia, któremu wydał świadectwo Uniłowski? Czy krytyki ich nie są najordynarniejszym obja wem gnypalstwa, brudnego gmerania pamami tam, gdzie trzeba przystąpić z całym dziedzictwem kultury, smaku, wdzięku, ukształcenia i wychowania? Czyż wobec tego nie ma Tuwim słuszności, lekając się „chamja”? Owych strasznych ludzi, którzy mają wspólny zapłuty tyłko, a na zjawiska artystyczne patrzają tylko z punktu widzenia przynależności klasowej albo rasowej? Którzy wogóle nie rozumieją poezyi, jej bezpieczeństwa i swobody? I prawdopodobnie nie umieli-by przetłumaczyć (mieszkańcy zapłutej pokofu) banalnego łacińskiego zdania: vatum irritabile genus. A irritabilis — to znaczy: pobudliwy, wrażliwy na bodźce zewnętrzne, niezapokojony, czuły, ostro na życie reagujący.

Tuwim jest właśnie irritabilis. I na tem urok poezyi polega. Poezja jest pięk-nem. Piękno, proszę panów, jest rzeczą bardzo trudną. Nie można go pchnąć po prostej linii lub wetknąć w nie pionu. Wysz.

